

Wynagradzajmy za znieważanie Matki Bożej

Beata Falkowska

Z ks. dr. Krzysztofem Czaplą, dyrektorem Sekretariatu Fatimskiego w Zakopanem, rozmawia Beata Falkowska

Nabożeństwo pierwszych pięciu sobót miesiąca wiąże się z wynagrodzeniem za pięć największych zniewag Matki Bożej dokonywanych przez ludzi. Jakie to zniewagi?

– Kiedy Kościół zatwierdził objawienia w Fatimie, wcześniej biskup Fatimy poprosił przez spowiednika o wyjaśnienie przez Siostrę Łucję warunków nabożeństwa pierwszych sobót. Pan Jezus wymienił jej pięć głównych zniewag, które ranią najbardziej Niepokalane Serce Jego Matki. Pierwsza zniewaga to niewiara ludzi, że Maryja jest Jego Matką. Druga, że nie wierzą, iż jest Dziewicą. Trzecia, że jest Niepokalanie Poczętą. Czwarta, że w serca dzieci wszczepia się niechęć do Najświętszej Matki. Piąta, że Jej święte wizerunki są profanowane.

Dla wielu ludzi te akty zniewagi mogą brzmieć dość enigmatycznie. Jak my współcześnie ranimy Niepokalane Serce Maryi poprzez tych pięć największych obelg? Jak odnieść je do naszego życia?

– Kiedy patrzymy na współczesność i pytamy, czy ludzie wierzą, że Maryja jest Dziewicą, musimy zapytać, jaki dziś jest szacunek do dziewictwa, do czystości przedmałżeńskiej, do czystości w małżeństwie, do zdrady, rozwodów, przyzwolenia na pornografię. Jeśli ktoś w swoim życiu nie szanuje czystości, dziewictwa, to jak będzie chwalił Maryję, która jest Dziewicą, tą Gwiazdą, która świeci na firmamencie i pokazuje nam, czym jest miłość do Boga i poświęcenie wszystkiego dla Niego? To jest pytanie o świadomość, czym jest ofiara dziewictwa. Z tym wiąże się kwestia czystości w życiu zakonnym, kapłańskim, próby zamachu na celibat, które obserwujemy. Każdy z zakonników ślubuje, składa w ofierze dar dziewictwa. To jest największy znak eschatologiczny, gdy pokazujemy, że nie myślimy tylko o tym świecie, ale o Królestwie Jezusa, o wieczności i ze względu na to ofiarujemy coś, co jest wpisane w naszą naturę. Jak ktoś tego nie rozumie, to jak będzie chwalił Maryję Dziewicę?

Takich dramatycznych pytań jest niestety obecnie więcej. Jak chwalić Maryję, Matkę Bożą, gdy ideologia gender usuwa z naszego słownika słowo „matka”?

– Ideologia gender niszczy pojęcie macierzyństwa u jego rdzenia. Kto to jest matka? Kto to jest ojciec? Tych pytań ma nie być, tych pojęć ma nie być. W akcie urodzenia już dziś w niektórych państwach widnieje tylko słowo „rodzic”. Gender znosi kobiecość i męskość. Pan może chodzić ubrany jak pani i odwrotnie. Każdy może być kim chce. Neguje się fundamenty naszej antropologii jako osób, wykreśla się te podstawowe prawdy z podręczników szkolnych. Nie ma także miejsca dla małżeństwa jako związku męża i żony. Pozostaje partner. Jeśli usuwane jest z codzienności macierzyństwo jako podstawowe powołanie kobiety, gdy mówi się tylko o samorealizacji zawodowej kobiet, to jak ludzie będą czcić i szanować Matkę Bożą? Jak będą się do Niej zwracać, gdy samo słowo „matka” jest negowane?

Do niedawna z domu wynosiliśmy przeświadczenie, że Ojczyzna, Kościół jest naszą matką.

– Oczywiście. Za takimi określeniami stoją pewne prawdy, które także są eliminowane, niszczone, podważane. Jaka Ojczyzna, po co Ojczyzna, po co Kościół? – te pytania wybrzmiewają bardzo mocno w mediach, w sferze publicznej. A przecież to są świętości. Jeśli tego nie szanujemy, jeśli taki etos nie funkcjonuje w naszej codzienności, to jak mamy mówić: Maryjo, Matko Boża? Niejeden człowiek w Europie, ale i w Polsce w ogóle nie rozumie sensu tych słów. Naprawdę, mamy za co wynagradzać Niepokalanemu Sercu Maryi.

Jestem Niepokalanym Poczęciem – powiedziała o sobie Maryja w Lourdes. Jak znieważana jest dziś ta prawda?

– Co to jest Niepokalane Poczęcie? To zachowanie od grzechu. A jaka dziś jest świadomość grzechu? Zewsząd słyszymy – po co nam sakrament pokuty, dzieci rzekomo ma narażać na stres, po co mi księża, po co Kościół? Zanika poczucie grzechu, stępiana jest wrażliwość sumienia na istnienie dobra i zła. Dobrem ma być to, co przyjemne, pożyteczne, co przynosi korzyść, a nie normy płynące z Bożego prawa. To się neguje. Nie ma Bożego prawa – mówi świat. Jeśli ideologia gender swoim przesłaniem zaciera fundamenty rzeczywistości, natury ludzkiej, to nie ma tu także miejsca na Boże prawo. A jeśli to wykreślimy, czy człowiek współczesny może być świadomy, że Bóg zachował Maryję od grzechu i jako Dziewica stała się Ona Matką Syna Bożego, Matką od zmazy grzechu pierwородnego zachowaną? Jak to rozumieć, gdy nie wie się, co to jest grzech, co to jest zło. Skutki serwowanej nam dziś ideologii, często dominującej w mediach, są katastrofalne, niewielu zdaje sobie z tego sprawę.

Zanegowanie grzechu to także zanegowanie odkupienia.

– Oczywiście, to łączy się z tym, że Słowo stało się Ciałem, że Bóg stał się człowiekiem. On umarł za mnie. Krzyż jest znakiem miłości, ale jest też znakiem, że jest zło, że jest grzech i jest szatan, i taką ofiarę kochający Bóg musiał złożyć, by mnie z tej niewoli wyrwać. Jeśli nie wiem, czym jest grzech, neguję osobowe zło, albo się z niego śmieję – Halloween jest przykładem, gdy drwi się ze śmierci, z wieczności – czy człowiek będzie rozeznawał cud Niepokalanego Poczęcia Maryi?

Boleśnie doświadczyliśmy jako Polacy profanacji Wizerunku Matki Bożej Królowej Polski na Jasnej Górze.

– 9 grudnia będzie rocznica tej profanacji. Ale ile jest takich przykładów w różnych miejscowościach: zanedbane kapliczki, zniszczone, porozbijane przydrożne figury Maryi. Niedawno w Zakopanem w Parku Narodowym pousuwano z drzew wszystkie kapliczki. Nie wiadomo, kto to zrobił. We Francji burzonych lub profanowanych w inny sposób jest kilka kościołów tygodniowo. Tam wszędzie jest obecna Maryja w swych wizerunkach. Świątynie stają się miejscami świeckich imprez, jak niedawno w Warszawie. Kościoły w Europie, miejsca kultu przerabiane są na biurowce, kawiarnie. To się dzieje dzisiaj, w demokracji, to nieodległa przeszłość, gdy w czasach komunistycznych na Wschodzie reżim zajmował świątynie. W Czechach w kościele odbyła się promocja kalendarza z roznegliżowanymi kobietami, a jedna pani tańczyła na rurze na ołtarzu. Ta świeckość atakuje nas w różnej formie. Kiedyś modlitwa na Różańcu była powszechna. Czy nie jest formą profanacji, gdy sami katolicy mówią, że Różaniec to modlitwa dla osób starszych, dzieci? Musimy zadawać sobie te pytania.

Częstym widokiem są obnoszący się ze swym ateizmem celebryci z różańcem na szyi czy ręku.

– Czy nie profanuję świętości, gdy wiem i traktuję różaniec jako dekorację, a nie zastanawiam się, do czego zobowiązuje mnie ten znak? Jeszcze zwrócę uwagę na jedną rzecz. Zauważmy, ilu kierowców ma różaniec zawieszony w samochodzie, krzyż przed oczami, znak obecności Jezusa i Maryi, ale czy przestrzegają przepisów, czy nie przeklinają za kierowcą na innych kierowców?

A czy zastanawiamy się, ile osób zwalnianych jest z pracy za noszenie wizerunków religijnych – pielęgniarki, stewardesy.

Jak dziś wszczepia się dzieciom niechęć do Najświętszej Matki?

– Zauważmy, jak silna jest dzisiaj tendencja usunięcia katechezy, pomijania wychowania religijnego, wyrwania dzieci jak najwcześniej z łona rodziny, by uczyć ich czegoś innego. Byłem zadziwiony, gdy Polonia w Szkocji opowiadała mi, że dzieci, które zawsze chętnie modliły się z rodzicami w domu, chodziły na Mszę Świętą, zaczynają wykazywać niechęć do modlitwy po pójściu do szkoły. Nagle to, co dla nich jest święte, w szkole jest kwestionowane, wyśmiewane. Czy szkoła rzeczywiście wychowuje? Ta presja powoduje, że dzieci także wstydzą się nosić na szyi medaliki.

Na wycieczkach szkolnych modlące się przed snem czy rano dzieci są szykanowane.

– Kiedyś w głowie się nie mieściło, by w październiku dzieci nie szły na Różaniec do Kościoła, dziś jest odwrotnie. Zdziwienie budzą dzieci chodzące na nabożeństwa. A co robią rodzice? Często podjeżdżają pod Kościół, wysadzają dziecko, a sami jadą dalej. Co w ten sposób sygnalizują – Matka Boża nie jest ważna, to jakieś zabawy dla dzieci, ksiądz na katechezie kazał, ale tak naprawdę to nie jest potrzebne, bo dla rodziców nie jest to istotne. Rozumiem, że czasem jesteśmy zabiegani, ale czy naprawdę aż tak? W młodym sercu kształtuje się w ten sposób podejście, że Matka Boża jest nieważna, że można żyć bez Kościoła. Czasem nieświadomie w ten sposób kształtujemy dziecko.

Demoniczne, wyuzdane zabawki, pełne przemocy książeczki dla dzieci wprost atakują dzieci złem, podważają to, czego naucza je Kościół.

– Oczywiście. A ile zła wyrządza tzw. neutralność światopoglądowa, będąca zakamuflowaną ateizacją. Jeśli dziecko w Niemczech spyta księdza katolickiego, kto to jest Matka Boża, nie może odpowiedzieć wprost i jednoznacznie. Musi udzielić pełnego spektrum odpowiedzi – kim jest Maryja dla muzułmanina, dla protestanta, ateisty, a dziecko ma sobie wybrać. Ksiądz katolicki nie może udzielić jednoznacznej odpowiedzi, bo będzie to uznane za indoktrynację. Czy dzieci są gotowe do wyboru z całego spektrum odpowiedzi? Oczywiście, że nie. Tak rozmywa się prawdę, ubezwłasnowolnia księży, którzy ewangelizując, z punktu widzenia świeckiego, narzucają rzekomo dziecku pewną ideologię.

Jaki jest duchowy sens nabożeństwa pierwszych sobót? Tej modlitwy potrzebuje Pan Bóg czy my?

– Fatima i wezwanie do wynagrodzenia przypomina fundamentalną prawdę ludzką, skąd bierze się zło. Tam, gdzie jest piekło, jest szatan, który działa w świecie przez to, że człowiek

podejmuje decyzje, które skutkują grzechem. Przez grzech zło wchodzi na świat. Diabeł nie szanuje wolnej woli człowieka, tylko Bóg. Aby usunąć zło z tego świata, potrzebujemy mocy Boga. Bóg przez Maryję Dziewicę w Fatimie powiedział, jak możemy usunąć zło z tego świata –przez wynagrodzenie. Konkretnym środkiem, lekarstwem jest nabożeństwo pięciu pierwszych sobót miesiąca. Wynagradzając, wyrzucamy z naszej przestrzeni zło w każdej jego postaci. Dlaczego to tak ważne? Możemy walczyć z przejawami zła – usuwać niesprawiedliwość, ubóstwo, ale Fatima pokazuje, jak usunąć samo zło, przyczynę choroby.

Publiczne akty profanacji domagają się publicznego wynagrodzenia?

– Tak. To wpisuje się w kolejną ważną rzeczywistość, którą pokazuje nam Fatima, że skutkiem wypełnienia prośby Maryi i Jezusa o modlitwę jest zmiana całego świata. To nie jest tak, że odprawiając nabożeństwo pięciu pierwszych sobót, wyrzucam siebie z siedel zła, swoją rodzinę, najbliższe środowisko, to jest wyrwanie świata ze zła, by był on taki, jak Pan Bóg zamierzył, by była prawda, dobro i sprawiedliwość.

Jak doszło do ustanowienia nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi?

– Kiedy Matka Boże objawiła się w roku 1917 w Fatimie, powiedziała w lipcu po ukazaniu wizji piekła, że przyjdzie jeszcze raz, gdyż Bóg pragnie ustanowić na świecie nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca. W 1925 roku w Pontevedra, gdy Siostra Łucja była w zakonie, Matka Boża ukazała się jej z Dzieciątkiem Jezus i wyjaśniła, co znaczy to nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca. Pan Jezus poprosił Siostrę Łucję w imieniu Matki: miej współczucie z moją ukochaną Matką, wynagradzaj Jej Niepokalanemu Sercu, wyciągnij ciernie, które naszym grzechem wbijają się w Serce Matki, a uczyn to poprzez konkretne akty miłości. Zerwij z grzechem przez spowiedź, przyjmij Komunię Świętą, powiedz „Amen”, wyznając, że Jezus, Ja, jestem obecny w Najświętszym Sakramencie, odmów jedną część Różańca świętego, towarzyszyć mojej Matce, rozmyślając o Jej obecności przy Mnie, o czym mówią tajemnice różańcowe. Te same prośby powtórzyła potem Siostrze Łucji Matka Boża.

Dziękuję za rozmowę.

Za: Nasz Dziennik, 4 grudnia 2013 r.